

opusdei.org

Śp. Marek Gędek

Po długiej ciężkiej chorobie odszedł 15 czerwca Marek jeden z pierwszych Supernumerariuszy z Lublina. Podajemy fragment jego ostatniej jeszcze niepublikowanej książki.

15-06-2018

*Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kaplicy cmentarnej przy ul. Lipowej (Lublin) **dnia 20 czerwca 2018 roku o godz 12.00**, po którym nastąpi złożenie do grobu.*

Fragment książki PASJA W PASJI
CZYLI MOJE (NIE)UMIERANIE.
Współautorem książki jest Paweł
Zuchniewicz.

Studenci

Na Katolickim Uniwersytecie
Lubelskim wykłada ekonomikę
mediów. Wykładał też – już w czasie
choroby – historię. Miał jednak
nadgodziny, a z kolei innemu
pracownikowi brakowało
odpowiedniej liczby zajęć, więc
oddał.

W ekonomice mediów zwyczajnie
nie ma go kto zastąpić, ale nawet
gdyby była taka możliwość, to nie
chciałby rezygnować – tak długo jak
jest w stanie przyjść na uczelnię, a
dokładnie – wejść na drugie piętro,
gdzie ma zajęcia. To już nie Orla
Perć. To Himalaje. Pierwsze piętro
jest jak obóz podszczytowy, od

którego zaczyna się atak na szczyt. Wchodząc po schodach walczy z samym sobą – w płucach pali, brak siły, aby iść choć nieco szybciej.

Studenci przyznali mu tytuł
AUTORYTET ROKU.

W uzasadnieniu napisali: *Akademicki Mistrz, żywa kopalnia wiedzy i gagów. Do tej pory nie wiemy, czego było więcej.* Marketing uchodzi za grę sztuczek, czyli gagów. Chcąc ich zachęcić do krytycznego myślenia tłumaczył, że czasem to na tym polega i pokazywał, w jaki sposób stosuje się takie sztuczki. Ale tak naprawdę w tym obszarze wszystko da się policzyć, zaplanować i doprowadzić do otrzymania pożądaných wyników.

Dla niego najistotniejsze są dalsze słowa: *Formalnie doktor, a w praktyce profesor, dla którego reklama, marketing, PR i dziesiątki innych dziedzin to bułka z masłem.*

Mówią, że historia jest nauczycielką życia, zatem najwyraźniej znalazła sobie partnera, bo przez pięć lat każdego dnia przekonywaliśmy się, że on również jest nauczycielem życia.

Przychodzili do niego z różnymi swoimi problemami, także osobistymi. Były to nieraz bardzo trudne rozmowy, związane z poważnymi sytuacjami życiowymi. Nieraz to odchorowywał, ale z drugiej strony jakimś wielkim wyróżnieniem było to, że traktowali go prawie jak swojego. Obdarzają go wielkim zaufaniem. Ma nadzieję, że sprostał ich wymaganiom.

Te wyjścia na KUL są dla niego ważne. Wie, że przyjdzie taki moment, kiedy już nie będzie mógł pójść. Stara się go odsunąć. Dlatego, dzień wcześniej przychodzi do niego rehabilitant, aby uelastyczyć skórę.

Zwyczajnie lubi tych młodych ludzi, lubi z nimi porozmawiać, lubi uczyć

ich krytycznego myślenia, sięgania do źródeł. Fakt, nie każdy na tę jego chęć odpowiada. Ma studentów, których z bólem, ale musi oblać, bo nie wykazują się chęcią do pracy. Ale ma też takich, którzy proszą go, aby mogli zwracać się do niego „Panie profesorze”, chociaż jest tylko doktorem.

Na uczelnię idzie zasadniczo raz w tygodniu. Bywa, że egzaminuje kilkudziesięciu studentów dziennie. Na zaliczenia prosi o przygotowanie pracy pisemnej na około 3 strony maszynopisu. Ostatnio miał ich 50. Zabierał je do domu, tam czytał i wystawiał oceny. Do tego oceniał jeszcze pracę na warsztatach i aktywność w dyskusji. Prace pisemne zadaje, bo chce ich nauczyć podstaw warsztatu naukowego. Wymaga znajomości tworzenia przypisów, bibliografii – to jest dopiero początek metody, która ma ich prowadzić do samodzielnego odkrywania prawdy.

Na tym zależy mu najbardziej – aby myśleli, aby byli krytyczni. Ucząc historii rozbijał ich schematy myślenia, stereotypy, którymi się posługiwali i kierował do źródeł.

Najbardziej go cieszy, gdy zaczynają sami szukać. Najbardziej martwi – gdy przychodzą tylko zaliczyć zgodnie z zasadą „trzy z” (zakuj, zalicz, zapomnij).

Zawsze stara się być do dyspozycji studentów. Młodzi kontestują – to dobrze. Mówi wtedy: „Niech pan przyjdzie, pogadamy”. Mówi z coraz większym trudem, bo rak zajmuje mu gardło. Ale może dlatego ten student zaczyna myśleć, zaczyna się otwierać na inny punkt widzenia, choć jest to dla niego bardzo trudne. Jeden z nich ma poglądy narodowe. Marek nigdy narodowcem nie był. Zaproponował mu lekturę wczesnego i późnego Dmowskiego, tak, aby poznał ewolucję jego

poglądów. Ten student powiedział mu potem publicznie: „Pan jest dla mnie wzorem”.

Czytaj więcej

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/sp-marek-gedek/> (01-04-2025)